

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji. Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Sprawa Więźniów Brzeskich

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj zakończyły się przemówienia obrońców. Przemawiali Berenson i Smiarowski. **Beenson** stwierdził przedewszystkiem, że więźniowie brzescy zostali aresztowani z przyczyn innych, a potem dopiero ukuto akt askarzenia. Dowodził następnie, że oskarżonych nie można bronić indywidualnie, bo ma tu miejsce walka dwu światów, dwu systemów i że walki tej nie zlikwiduje żaden wyrok sądowy. **Smiarowski** przeprowadzał tezę, że proces jest obnażeniem bóla naszego organizmu państwowego, że oskarżeni walczą dziś w imię tych samych hasel, które podniósł w maju Piłsudski, a które później porzucił. Proces odbywa się nie pod kątem widzenia kodeksu karnego, lecz pod znakiem kanonów etycznych i moralnych.

Pułkownik Koc komisarzem Banku Polskiego.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj została podpisana nominacja pułk. Koca na stanowisko komisarza Banku Polskiego.

Krwawy zatarg pomiędzy podoficerami.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W Wagrowcu podczas zabawy sylwestrowej doszło do krwawego zatargu pomiędzy dwoma podoficerami. Mianowicie strzelec ze szkoły podoficerskiej w Osowcu, Szostak, nie oddał honorów wchodzącemu na salę plutonowemu Andrejewskiemu. Na tem tle powstała dość ostra wymiana zdań, lecz narazie udało się sprawę załagodzić. Wychodząc następnie z zabawy Andrejewski spostrzegł w przedpokoju czapkę i płaszcz Szostaka, które zabrał i odniósł do lokalu przysposobienia wojskowego. Gdy się o tem dowiedział Szostak, począł się odgrażać, że zabije Andrejewskiego. Wiadomość o tych pogroźkach doszła do Andrejewskiego, który wychodząc następnie z domu zebrał ze sobą karabin. Wkrótce potem Andrejewski i Szostak spotkali się przypadkowo na rynku, gdzie znów doszło pomiędzy nimi do sprzeczki, podczas której Andrejewski strzelił do Szostaka kładąc go trupem.

Ciągnięcie dolarówki.

(Telefonom od własn. korespondenta.)

WARSZAWA. Podczas wczorajszego ciągnięcia dolarówki główne wygrane padły na następujące numery. **12 tys. dolarów** — Nr. 959 307. **Po 3 tys. dol.** — Nr. Nr. 1.405 354 i 459 794. **Po 1 tys. dol.** — Nr. Nr. 1.035.420, 122.506, 784.723, 384.144, 1.440 507, 355.893, 461.719.

Przemówienie noworoczne Nuncjusza Apostolskiego.

(KAP). W dniu Nowego Roku JE. ks. Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Franciszek Marmaggi, dziekan Korpusu Dyplomatycznego, w imieniu akredytowanych przy Rządzie przedstawicieli państw wygłosił do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przemówienie następującej treści: Panie Prezydencie! Na progu nowego roku znów, dzięki Bogu, zjawiamy się my, członkowie Korpusu Dyplomatycznego, którego mam zaszczyt być wyrazicielem, by złożyć Wszechcześnie Ekscelencji hołd i najlepsze życzenia zarówno w imieniu władców i naczelników Państw przez nas reprezentowanych, jak i w imieniu naszym własnym. Niezwykły optymizm otacza w naszych oczach każdy rok nowy aureolą niezmiennej radości i nadziei, a rodziny podobnie jak i te wielkie, zwane Narodami, oraz ta największa, jaką jest społeczeństwo, witają ten rok najlepszymi uczuciami swej biednej natury ludzkiej i pragną widzieć w nim rok szczęśliwszy od lat ubiegłych... Tem niemniej ukazanie się na widowni nowego roku zaznacza się tym razem poważniejszymi troskami natury gospodarczej, troskami, które, zdaje się, wywołał podwójny kryzys: kryzys zaufania i kryzys autorytetu. W jak wielu to domach dzisiejsze słońce zapali swe blaski nad wygasłymi ogniskami, pustymi stolami, nad beczynną oddawna założonemi rękoma, małymi dziećmi nieobdarowanymi! Przeżywamy ciężką godzinę niemocy finansowej ludów. Unosi się ona i cięży nad nimi niby ponury meteor, niosący w swym łonie przyszłość brzemiennej niepewności. Ojcowski głos Najwyższego Pasterza, współczujący i, mimo wszystkiego, optymistyczny, akurat miesiąc temu oznajmił: „Nie jest możliwym, by wszystko zależało od ludzi, ich woli i ch zamysłów. Ludzie przygotowali tę niedzielę, mając bezwzględnie nadzieję sami pokierowania wypadkami. Tymczasem, wprost przeciwnie, sami zostali pokonani i doprowadzeni prawie

do niemocy. I oto oni teraz niepokoją się, miotają się, przechodzą morza i góry, dyskutują i stawiają wnioski”. Zaiste rok nowy zapowiada wielką aktywność Państw, usiłujących, o ile możliwe, w sposób najbardziej doskonały urzeczywistnić pokój. Wreszcie ma się nadzieję. Ma się nadzieję, że Opatrzność raczy wspomóc dobrą wolę i szlachetne wysiłki człowieka, w duszy którego trwa wciąż i promienieje boskie poczucie ładu, harmonji i dobra; chętnie wierzy się, wbrew wszelkim katastrofalnym przewidywaniami, że świat jest skłonny do współpracy pokojowej tak, jak go Bóg stworzył, i że Narody dadzą się uzdrowić, jak Bóg tego chce. Zamierza się realizować wyższy poziom cywilizacji, przy której Państwa, dzięki wzajemnemu zrozumieniu i współpracy, odnalazłyby wreszcie „concordia discors” swoich interesów, harmonję swoich aspiracji. W każdym razie pewnym jest, że nikt nie może zamknąć się ani w wieży z kości sionowej, ani w twierdzy opancerzonej przeciw innym, że, przeciwnie, jeżeli trzeba na świętą arenę prawa, na forum wolnej i lojalnej dyskusji, gdzie każdy powiedzieć może swoje słowo w imię przedewszystkiem wspólnego dobra ludów. W istocie ludy chcą żyć, pracować, kochać się nawet; bardziej niż kiedykolwiek czują one, iż potrzebują jedne drugich i niczego bardziej nie pragną, jak po bratersku, w imię Boga i ludzkości uscisnąć sobie dłoń.

Takie są bezwzględnie, twoje, Panie Prezydencie, uczucia, dążenia twego wspaniałego Narodu, skłonność z natury swojej do pracy pokojowej, do postępu, do cywilizacyjnej dobroci, do uczuć boskich i ludzkich. W tem mocnym przeświadczeniu, kierując się do ciebie, Ekscelencjo, moje życzenia zdrowia i szczęścia twego osobistego, twego godnego Rządu, całego szlachetnego Narodu Polskiego i jego największej pomysłowości.

Zlikwidowanie niebezpiecznej szajki bandyckiej na Wołyniu.

KOWEL (Pat). Na terenie powiatu kowelskiego została przez organa bezpieczeństwa zlikwidowana szajka bandycka w liczbę 7 osób, będąca od dłuższego czasu

postrachem północnych gmin powiatu. Szajka ta dokonała 5 napadów rabunkowych z bronią w ręku.

W obliczu nowego zatargu w Indjach.

Gandhi grozi wznowieniem bojkotu.

BOMBAY. 1. I. (Pat). — Gandhi przesłał do wicekróla depeszę, donoszącą, że prowizorycznie zarządzone zostało rozpoczęcie biernego oporu, które może zostać zawieszono, w tej nadziei, że konferencja z wicekrólem może doprowadzić do zaniechania akcji. Plan, z jakim występuje kongres, przewiduje energiczny bojkot towarów brytyjskich, powstrzyma-

nie się od płacenia podatków i niedawanie posłuchu, specjalnym rozporządzeniem rządowym.

BOMBAY. (Pat). Komitet kongresu panindyjskiego przyjął rezolucję, upewniającą przewodniczącego kongresu do mianowania swego zastępcy na wypadek ewentualnego aresztowania przewodniczącego kongresu. Rezolucja wyzywa pozatem do bojkotu instytucji rządowych, jak telegraf, sądy etc.

Nowa prowokacja litewska, rzekomy zamach polski na naczelnika powiatu.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

KRÓLEWIEC 2-I. Z Kowna donoszą: Sensacją dnia jest ujawnienie w Uclanach zamachu na naczelnika powiatu, które rzekomo ma być dziełem awanturników polskich. O godzinie 4-tej rano w nocy z 1 na 2 b. m. w mieszkaniu naczelnika powiatu Walewiczusa znalezione maszyny piekarskie z palącym się lontem. Zegar nastawiony był na godzinę 5-tą, kiedy to miał nastąpić wybuch. Na maszynie piekarskiej znaleziono napis w języku polskim: „wyrób krajowy”. Pierwotkowe śledztwo rzekomo wykazało, iż maszyna piekarska przyniesiona została z Polski.

Niedołączna ta prowokacja litewska komentowana jest w Kownie jako chęć odświeżenia na terenie międzynarodowym przycichłego sporu polsko-litewskiego.

Barbarzyńskie wybryki szowinistów litewskich.

Napady na polskie lokale szkolne w Litwie.

W pogranicznej wsi Gieranie w rejonie Oran na lokal szkoły polskiej dokonano napadu. W czasie kiedy w lokalu szkoły odbywała się zabawa świąteczna, nieujawnieni narazie sprawcy kamieniami wybili okna. Odłamkami szkła zranieni 17 letni Adam Powaniec i 16 letnia Barbara Szymanowiczówna. Nie dość jednak było tego litwinom przybyłym jak się zdaje z zakordomu. Następnego dnia do tej samej szkoły wdarło się kilku młodych litwinów, którzy zdemolowali lokal szkolny, poździerali ze ścian obrazy poetów i pisarzy polskich oraz uszkodzili godło polskie. W trakcie tego barbarzyńskiego włamania i niszczenia lokalu szkolnego do budynku wszedł jeden z mieszkańców wsi, na widok którego sprawcy napadu przez okna wyskoczyli na podwórko i zbiegli. W zarządzonym pościgu jednego ze złoczyńców zdołano zatrzymać.

W czasie świąt, analogicznych wybryków dopuścili się litwinów również po stronie litewskiej. W ubiegłą niedzielę w miasteczku Wejkszańce pow. trockiego (Litwa) i podczas przedstawienia Jasełek do budynku wdarło się kilkunastu litwinów, którzy poczęli na scenę rzucać kamienie i blaszanki zawierające cuchnącą ciecz. Wobec takiego zachowania się młodzieży litewskiej, kierownictwo Domu Ludowego zmuszone było przerwać przedstawienie i zwrócić się z interwencją do policji, która nie zastała już żadnego z awanturników.

W piątek 1 b. m. w m. Oranach litewskich w polskim domu ludowym podczas odbywającego się przedstawienia, nieznani sprawcy rzucili na salę granat związany systemy wojskowego. Na sali powstał popłoch i zamieszanie. W ścisłości kilku osób odniosło pokaleczenia. Dopiero przybycie policji położyło kres zamieszaniu, gdyż stwierdzono, iż granat nie wyrządził nikomu szkody. (a)

Powrót Waldemarsa.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

KRÓLEWIEC 2-I. Z Kowna donoszą: Po dłuższym pobycie we Francji powrócił do Kowna b. premier prof. Waldemaras.

Przed zawarciem paktu o nieagresji z Rosją.

LONDYN. „Manchester Guardian” donosi z Moskwy, że Sowiety będą się starały zawrzeć pakt nieagresji z Polską i Rumunią zapewne już w styczniu i że to zawarcie paktu wzmocni stanowisko delegacji sowieckiej na konferencji rozbrojenia. Zawarcie paktu ma Polsce i Rumunji umożliwić argument, iż nie mogą one zmniejszyć zbrojeń z powodu niepewności stosunków z Sowietami. Taki jest pogląd wymienionego pisma.

Zawarcie paktu ma Polsce i Rumunji umożliwić argument, iż nie mogą one zmniejszyć zbrojeń z powodu niepewności stosunków z Sowietami. Taki jest pogląd wymienionego pisma.

Ofensywa japońska w Mandżurji.

Zajęcie Czin-Czou.

MUKDEN. Pat. — Jak donoszą, do Czin-Czou wkroczyły główne brygady gen. Kamury.

Niepodległość Mandżurji.

MOSKWA (Pat). W/g doniesień prasy sowieckiej, z dniem 1-go stycznia miała być podniesiona w całej Mandżurji nowa flaga narodowa o kolorach czerwonym, złotym i niebieskim. Barwy te stanowią symbol łączności pomiędzy trzema głównymi naro-

dowościami, zamieszkującymi Mandżurję, mianowicie Mongołami, Mandżurami i Koreańczykami. Nowy sztandar ma również stanowić symbol państwowości niezależnego państwa mandżurskiego, którego utworzenie oczekiwane jest w najbliższym czasie.

«Czemu mnie zdradziłaś?»

Wesle nie! Wołę tylko towarzystwo pa-

ne J., bo jest eleganckim i gustownym krawatem, szal, rękawiczki, wszystko nabywa zawsze w sklepie

FRANCISZKA FRLICZKI

Zamkowa 9, tel. 6-46.

RABAT ŚWIĄTECZNY 10%, 11

607—2k

Fenomen meteorologiczny.

BUENOS-AIRES (Pat). W mieście Rosario w prowincji Santa Fe wydarzył się niezwykle fenomen meteorologiczny. W czasie wielkiego upału i pięknej pogody nagle nad miastem skłębiły się chmury i w wirowym ruchu zaczęły opadać coraz niżej, przybierając formę ogromnego stożka. Z chwilą zetknięcia się chmur z ziemią powstała trąba powietrzna, która wyrządziła w jednej z dzielnic miasta wielkie szkody. Jeden z przechodniów, porwany prądem trąby, został rzucony o ścianę domu. Doznał on złamań ręki i ogólnych obrażeń. Drugi przechodzień, rzucony o słup telegraficzny, został ciężko porażony. Fenomen meteorologiczny wywołał wśród mieszkańców miasta panikę.

Wyższa rada wojenna Francji.

PARYŻ (Pat). Na wniosek ministerstwa wojny rada ministrów zatwierdziła dekrety, utrzymujące gen. Weyganda na stanowisku wiceprezydenta wyższej rady wojennej i ustalając skład tej rady na rok 1932. Wyższa rada wojenna na rok 1932 składać się będzie z trzech marszałków Francji: Petain'a, Lyautey'a, Franchet d'Esperey'a. Wśród 15 generałów dywizji, wchodzących w skład rady wojennej, figurują między innymi generałowie Gouraud, Guillaumat, Debenedy.

W SALI GIM. IM. J. LELEWELA
ul. MICKIEWICZA 38
JASEŁKA
dn. 9, 10, 16 i 17 stycznia r. bież.
początek o godz. 17.

Zgon gen. Pau.

RZYM (Pat). W sobotę rano zmarł tu gen. Pau, prezes zarządu centralnego Francuskiego Czerwonego Krzyża.

PARYŻ (Pat). Gen. Pau, który zmarł w dn. 2 b. m. rano w wieku lat 83, brał czynny udział w woj-

nie francusko-pruskiej w latach 1870/71. W czasie wielkiej wojny gen. Pau dowodził armią alzacką, potem pełnił rozmaite funkcje w misjach francuskich w Belgii, Rosji, Szwecji, Grecji i Rumunii.

Niebywały figiel radjowy.

Komuniści uniemożliwili przemówienie Hindenburgowi.

Berlińska policja polityczna i kryminalna czyni gorączkowe poszukiwania sprawców technicznego sabotażu, dokonanego podczas transmisji radjowej noworoczno-przemówienia Hindenburga. Według przeprowadzonych dochodzeń, sabotaż tego dokonała dobrze zakonspirowana organizacja komunistyczna, której członkowie znajdują się również wśród personelu technicznego berlińskiej centrali radjowej, t. zw. Funkhaus'u. Pomagali oni komunistom zewnątrz, pracującym w innych radjostacjach, w utrudnianiu transmisji przemówienia prezydenta Hindenburga. W pewnej chwili

sluchacze odnieśli wrażenie, że prezydent Hindenburg wogóle nie przemawiał, natomiast włączyła się jakaś tajemnicza radjostacja, która zaczęła nadawać rewolucyjne hasła komunistyczne, nawołując do walki z rządem Brueninga do rewolucji komunistycznej w Niemczech. W końcu wznieziono okrzyk na cześć komunistycznej organizacji b. żołnierzy frontowych „Rotfront”.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że akcja sabotażowa komunistów prowadzona była na linii Witzleben — Koenigswusterhausen. Opinia niemiecka została niezwykle poruszona i oburzona faktem dokonania sabotażu komunistycznego na przemówieniu prezydenta Hindenburga. W kołach politycznych żądają wydania zakazu istnienia partii komunistycznej w całym Niemczech, oraz przeprowadzenia ścisłego dochodzenia, celem ustalenia okoliczności, w jakich sabotaż ten był dokonany, gdyż istnieje przypuszczenie, że w przyszłości transmisji mowy prezydenta Hindenburga uczestniczyły również radjostacje sowieckie.

POLICJA NA TROPIE „FIGLARZY” RADJOWYCH.

BERLIN (Pat). Policji berlińskiej udało się w stosunkowo krótkim czasie wpaść na trop sabotażu radjowego, dokonanego przez komunistów w czasie wygłaszania mowy przez prezydenta Hindenburga. Niewysledzeni dotychczas sprawcy włączyli mikrofon do kabla podziemnego, biegnącego między Berlinem a stacją radjową Koenigswusterhausen, w pobliżu szpitala, w dzielnicy Neukoeln.

HABERBUSCH i SCHIELE S.A.
PIWO PORTER WÓDKI LEMONIADY

Za dużo polityki. Stary i nowy rok.

Któż nie pamięta, jak to po wiadomościach o losie więźniów brzeskich, pod koniec roku 1930, w ciągu rozpraw Sejmu i Senatu w tej sprawie, w styczniu 1931, ze strony obozu rządowego padły stałe wołania: do sądu!

Od 20-go października sprawa znacznej części więźniów brzeskich jest w sądzie. Znalazł się tam bardzo obszerny akt oskarżenia. Dali wyjaśnienia kolejno oskarżeni. Zeznawali naprzód świadkowie oskarżenia, a potem świadkowie obrony. Przemówili prokuratorzy, a następnie doszli do głosu obrońcy. We wszystkich tych pod stawowych sposobach postępowania sądowego padato coraz więcej i coraz więcej światła.

I oto obecnie okazuje się, że w obozie rządowym są niezadowoleni także z tego postępowania sądowego!

Już zeznania świadków obrony wywołało w końcu listopada cierpkie uwagi, że za dużo jest w tem polityki, że strony tego samego pisma obozu rządowego, które obecnie niezadowolone jest z kolejki znowuż z mów obrońców. („Expr. Por.” nr. 360):

„Genius loci ulicy Wiejskiej przeniósł się na Miodową. Sciany pałacu Paca wysłuchują cierpliwie powodzi słów gwałtownych, agresywnych, nieumiarowanych. Ataki pp. obrońców na rzędy obecne są tak przesycone nienawiścią do metod i do ludzi, tak wyraźnie zdążają do obrzydzenia ich opinii publicznej, tak mało czystokrotkę zajmują się rzeczową stroną aktu oskarżenia, „podmalowują to”, na którym żyją i działali oskarżeni, tak śmiało gloryfikują tych ostatnich, że wszystko to razem wzięte staje się zwartym aktem walki politycznej i do niej należy skłócić bardziej niż do faktycznej treści toczącej się procesu. Spokojni i lojalni obywatel Rzeczypospolitej jest nieco zaskoczony, wsłuchując się, o ile ma jeszcze tyle cierpliwości, w ten oświeżający huraganowy, skierowany przeciwko wszelkiej władzy, stojącej na straży ładu i spokoju w państwie. Jednak procedura sądowna, myśli on sobie, jest bardzo niedoskonała, gdy w ramach jej zmieścić się mogą te jaskrawe wypadki o charakterze demonstracyjnym przedewszystkiem.”

Proszę tylko zważyć, w jakiej sprawie i po jakim jej dotychczasowym przebiegu sądowym zjawia się to narzekanie na nadmiar polityki w sądzie. Na ławie oskarżonych zasiadają posłowie, nie w związku ze swym życiem osobistym, ale wyłącznie jako przewodnicy stronnictw politycznych, oskarżeni nie o przestępstwa pospolitne, ale wyłącznie o polityczne. Akt oskarżenia wypełniony jest od początku do końca polityką, wywołując działalność oskarżonych z udziałem ich stronnictw w opozycji przeciw rządowi obecnym. Główni świadkowie oskarżenia, z p. wice-ministrem Stamirowskim i z p. dyr. dep. Kaweckim na czele, dawali w odpowiedzi na pytanie prokuratorów szeroko zakrojone poglądy na bieg polityki w ostatnich latach. Jeden z pp. prokuratorów, p. Rauze, przedstawiał dzieje przewrotów politycznych od starożytności zaczynając, poprzez dawne wieki państwa polskiego, aż do do kładnego wywodu o polityce wewnętrznej polskiej od dzyskowania niepodległości, a drugi, p. Grabowski, nurzał się poprostu w całej polityce ostatnich lat, tak że drobniałyka część prawnicza jego mowy mignęła się niespostrzeżenie. A gdy potem obrońcy mówią o polityce, podnoszą się z obozu rządowego głosy nietylko zdziwienia, ale jakby oburzenia.

A o czymże to ma się mówić, jeśli nie o polityce, wobec tych oskarżonych? O tak, pamiętamy te pierwsze chwile i pierwsze dni po wywiezieniu b. posłów do Brześcia kiedy dodano im p. Baćmagę z BB, obwinionego o grzechy pieniężne, kiedy pierwsze doniesienie urzędowe r. A. 1-icznej mówiło na kraj i na zagranicę o przestępstwach pospolitnych i politycznych, kiedy tesame własnie pisma czerwone i inne z obozu rządowego przynosiły wiadomości, że p. Baricki jest uwięziony za przemycanie obrazków zagranicę, p. Dębski za przywłaszczenie sobie majątku na stanowisku starosty, p. Lieberman za robienie pieniędzy na adwokatsturze w zlych sprawach i t. d., i t. d. Cóż z tego wszystkiego, co wte dy mówiono dla odzierania więźniów brzeskich z dobrego imienia i zbrzydzenia ich wobec społeczeństwa, zostało dzisiaj w sądzie? Nic, nie i jeszcze raz nic. Była w toku rozprawy mowa o nadużyciach pieniężnych, ale nie oskarżonych, lecz zupełnie innych, które wydobywali na światło dzienne pytaniami swemi obrońcy. Skoro zaś wobec oskarżonych pozostały jedynie zarzuty polityczne, jakże mówić w sądzie o czym innym jak o polityce?

Wołali o sądy, a teraz chcieli, aby w sądzie milczano. Przedewszystkiem w rozprawie b. więźniów brzeskich nie wolno, jak wia domo, mówić o Brześciu. A teraz jeszcze rozlega się wołanie, aby nie było wolno mówić o polityce. W wołaniu tem mieści się bardzo widocznie zarzut w stronę sądu, jakoby on dopuszczał za dużo polityki. A przecież jest rzeczą jasną, że gdy oskarżenie dotyczy spraw wyłącznie politycznych, gdy akt oskarżenia, świadkowie oskarżenia i obrony, prokuratorzy mówili cały czas o polityce, trudno żądać od sądu, aby zamykał usta obrońcom, którzy mówią właśnie o tem, co przewód sądowy wniósł w rozprawie. Wołali o sądy, a teraz są i z sądu niezadowoleni.

Trzeba sobie dobrze zapamiętać te słowa, że duch ulicy Wiejskiej przeniósł się na Miodową. A dlaczego to sprawy walki opozycji z rządem, które rozgrywały się powinny, jak rozgrywały się w wszystkich państwach praworządnych, na Wiejskiej, w oparciu o ruch polityczny w kraju, przeniesiono do Brześcia i na Miodową? Tu jest sedno rzeczy. Wszakże to właśnie ci, którzy burzili się na uwieszenie b. posłów w okresie wyborczym w Brześciu, mówili od pierwszych chwil, że za dużo jest w tej sprawie polityki. A tak samo podstawą obrony jest wykazywanie, iż oskarżeni znaleźli się w więzieniu i w sądzie z powodu swego stanowiska politycznego, oraz dla dogodności wyborczej drugiej strony. Wyłaził przez polityka na Miodową, bo od początku niczego w tej sprawie nie było prócz polityki.

Nie, panowie z czerwonych i czarnych pism rządowych, nie jest to, jak zapowiadaliście, sprawa przemycanych obrazów i brudów, ale właśnie i tylko polityki, a proceder odsyłania z sejmu i senatu na Wiejskiej do sądu na Miodową, teraz zaś z Miodowej na Wiejską ma za krótkie nogi na takie podróże.

Stanisław Stroński.

Pokłosie prasy noworocznej. Rok ubiegły.

Jeszcze żadnego roku nie żegnano w sposób tak przykry, jak, rzeczywicie smutnej pamięci, rok 1931 - y. Nikt o nieboszczyku nie powiedział ani jednego ciepłego słowa. Gdy się czyta artykuły poświęcone wspomnieniom z roku miniego, to mimowoli ma się przedsmak tego, co się posłysz nad trumną sanacji moralnej, gdy się niebawem trafi na jej pogrzeb. Nawet najbliżsi krewni dzisiejszej rzeczywistości nie mieli nic do powiedzenia, co byłoby zaliczonym na korzyść umarłego.

Tak naprzykład ks. Janusz Radziwił w swych rozważaniach na temat ubiegłego roku powiada: „Kończy się rok, którego nikt chyba załować nie będzie, kańczy się pod znakiem kurczenia się pracy, ruiny warsztatów twórczych, dla wielu pod znakiem niedzi i głodu, kończy się również pod znakiem nienawisni skłóconych stron nictw politycznych.”

Nie widzi żadnego jasnego punktu organu sanacji łódzkiej „Prawda”:

„Na przytłaczającej szarzyźnie tego roku trudno doprawdy znaleźć choćby kilka jasniejszych plam...”

Z sanacyjnego „L. K. C.” wystarczy przytoczyć tytuły i podtytuły artykułów z numeru noworocznego:

„Rok szary politycznie, ale czarny gospodarczo.”

„Słabość i uległość państwa wobec znachorskich rad.”

„Niebezpieczna psychologia sier gospodarczych.”

„Szukamy jakiejś pociechy w lejb-organie obozu, któremu „byczo jest” — w „Gazecie Polskiej”.

„Rok 1931 kończy się. Zostanie we wspomnieniach długich pokoleń, — jako rok gospodarczej katastrofy świata całego. Osłabły wielkie organizmy państwowe, zachwiał się instytucje, uważane za symbol pewności.”

Słaba to pociecha, ale jedyna, której udziela organ „pułkowników”, że nietylko nam było źle. Nie dziw, że prasa opozycyjna równie nie żałuje nieboszczykowi przykrych słów.

I tak „Robotnik” pisze: „Wszystek materiał palny nagromadzony w ciągu 12 lat powojennych tacy się małym ogniem i strzelającym od czasu do czasu tu i ówdzie większym płomieniem, wybuchł w roku ubiegłym o-gromnym pożarem, którego luna zalewa dziś cały świat. Rok 13-ty od zakończenia wojny był prawdziwie feralny...”

Rok 1931 ponure po siebie zostawia wspomnienie.”

Również „Gazeta Warszawska” stwierdza, że:

„Rok 1931-szy, należał niewątpliwie do najcięższych, jakie przeżyliśmy w odrodzonym państwie polskim.”

Ruina rolnictwa, przemysłu i handlu; dziesiątki tysięcy unieruchomionych warsztatów, setki tysięcy ludzi, pozbawionych pracy, pozostających na bruku bez środków do życia, oto obraz, jaki przedstawił w dzisiejszej chwili nasze życie gospodarcze. Dodac do tego potrzeba nie ma zupełnie bezradności czynników decydujących, które nietylko nie potrafiły zaradzić tej katastrofie, ale, jak wynika z własnych ich wynurzeń, niebardzo zdają sobie sprawę z jej przyczyn i skutków.”

Ponadto Rok 1931 był pierwszym rokiem działalności nowego Sejmu, w którym po stronie stronnictwa rządowego, dzięki znanym praktykom wyborczym, stanowią przytłaczającą większość.”

Rok 1932. Jakież zatem po tak smutnym roku 1931-y oczekują nas per-

spektywy w roku 1932-im.

„Gazeta Polska”: „Wkraczamy zatem w rok nowy z pełną świadomością niebezpieczeństwa, jakie on niesie i z równą świadomością tego, że reprezentujemy w Polsce największe stosunkowo silę, jaką może ona wyłonić dla dzwignicia tego ciężaru. To — i jedynie to — jest tytułem naszego obozu do pełnienia władzy w Rzplitej w zgodzie z sumieniem obywatelskiem.

Przynajmniej szczerze. Wyłącznie siła, o rozum ideologem z „Gazety Polskiej” nie rozchodzi się. Czego się jednak „Gazeta Polska” w tym nowym roku spodziewa?

„Zyczylibyśmy jednak sobie i Państwu, aby nie komplikowało niepotrzebnie i bezcelowo sytuacji jakimikolwiek „problemi sił”. Nikt nas nie może podejrzewać, aby w tem zyczeniu naszym kryła się obawa lub słabość. Zdaliśmy dostatecznie egzamin z tego, że walki się nie lekamy i siły mamy dość. Jesteśmy raczej oskarżani o nadużywanie siły.”

Dalej następują pogroźki pod adresem „manewrów opozycji”, by nie odważyli się nawet myśleć o „próbie sił” z tymi najsilniejszymi i najodważniejszymi. Poza tem żadnej zapowiedzi lepszego jutra.

„Robotnik” nie chce przemilczać tego, co może nas spotkać w roku 1932-im.

„Byłoby z naszej strony tanim sentymentalizmem i zdawkową obudą — cechy tak bardzo burzajskie — gdybyśmy z okazji Nowego Roku wyrażali niezasadzone nadzieje, iż rok nadchodzący będzie pomyślniejszy. Z naszkicowanego powyżej rzutu na sytuację obecną widać, że niema obiektywnych danych, któreby usprawiedliwiały podobne nadzieje. Jest źle, a może być jeszcze gorzej.”

A jednak okazuje się, że może być lepiej.

To nie znaczy, że będzie lepiej. Lecż w każdym razie może być.

Ten głos optymizmu zbierał jednakże nie ze szpalu pisma, popierającego ideologię tego, który... lecz, o dziwo, z organu najskrajniejszej opozycji, z „Gazety Warszawskiej”, która stwierdza, że na ciemnym tle,

„jakie stanowią wypadki roku ubiegłego, rysują się jednak i jasne strony życia polskiego. W całym kraju ludzi się powoli decyzyja walki ze złem, dojrzała chęć pokonania gospodarczych i politycznych trudności.

Spoleczeństwo polskie okazało się lepsze, niż się to wydawało pesymistom. W najszerszym jego warstwach tkwi zdrowy instykt narodowy, który nie pozwala na czynny rozpaczy, sprzeczenie z interesem Polski, i przedewszystkiem — piera jest szerszej bezustannie propagandzie przewrotu społecznego. Instykt ten kieruje budzącą się energię społeczeństwa w lożyko świadomego i zorganizowanego czynu narodowego.”

Najpełniejszą przejawem tego zdrowego nastroju, jakie budzi się w kraju, jest postawa naszej młodzieży, która w ogromnej większości, bez względu na warstwy, z jakich pochodzi, garnie się pod sztandary ruchu narodowego i dzielnie podejmuje walkę ze złem. Panującą w Polsce — tem nastroj młodziegiego pokolenia jest jeszcze jednym dowodem, że losy Polski znajdują się niebawem we właściwych rękach i że trudności dzisiejsze zostaną przewyżczone wysiłkiem młodych, tłumnie stających do pracy i walki.”

W życiu gospodarczem i politycznym

„dojrzał szereg kwestji zasadniczych, które muszą być w ten czy inny sposób rozwiązane. Sądymy, że rok 1932-gi będzie tym rokiem, w którym te rozwiązania nastąpią i w którym powinny zająć miejsce zasadnicze, na które cały kraj czeka z niecierpliwością.

Wypada życzyć nam wszystkim, aby te zmiany nadeszły jaknajprędzej i aby je zniósł z największą korzyścią dla narodu i państwa, zapoczątkowując nowy okres w życiu odrdzonzonej Polski.

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Spoleczeństwa o składanie takowych do biura św. Wincentego — Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie. ZARZĄD.

Bez busoli.

Już od dłuższego czasu prasa całego świata notuje wypadki wystąpienia antyżydowskich w poszczególnych państwach Europy, a także i w Stanach Zjednoczonych.

Biją żydów wszędzie i chociaż prasa żydowska robi wielki hałas, to jednak wbrew utartym zwyczajom rządu tych antyżydowsko nastrojonych krajów, za wyjątkiem naszych rządów pomajowych, jakoś nie bardzo się śpieszą już nietylko z ratunkiem dla „biednych, gniebionych” żydów, lecz chociażby z wydaniem jakiegos uspakajającego komunikatu.

Taki stan rzeczy zaczyna stopniowo wytrącać z równowagi polityków żydowskich, którzy nie mogą zrozumieć istoty zaszyłych w położeniu międzynarodowym, zmian i napróżno starają się wyjaśnić, gdzie mają szukać nowych sprzymierzeńców.

Pragną jednakże przedewszystkiem wyjaśnić swój stosunek do głównego dotychczasowego protektora żydostwa — Anglii.

Niedawno właśnie donosiliśmy o wystąpieniu znanego publicysty i działacza sjonistycznego Zabyotyńskiego przeciwko twórcy dzisiejszej Palestyny lordowi Balfourowi. Dziś prasa żydowska stara się wytłumaczyć ten atak na dawnego „dobroczyńcę” i protektora. Obszerny artykuł tej sprawie poświęca wychodzący w języku polskim „Nasz Przegląd”. Autor artykułu na wstępie przyznaje, że żydowska

„Opinia publiczna została zdezorientowana, nie można było sobie uprzytomnić w jakim kierunku potoczy się masyowy ruch propalestyński. Nad organizacją sjonistyczną zawisło niebezpieczeństwo głębokiego rozłamu już nie na gruncie różnic taktyczno-programowych, lecz w zasadniczej kwestji tak zwanej orientacji politycznej.

Następnie po podkreśleniu znaczenia t. zw. ruchu rewizjonistycznego przechodzi do roli w nim Zabyotyńskiego.

„Zabyotyński zachował „swobodę ruchów” w stosunku do Wielkiej Brytanji jako władzy mandatowej. Pozostał nieublaganym przeciwnikiem Agencji Żyd. Wysoko dziedząc sztandar maksymalistyczny sjonizmu herzlowskiego spoziera ku dalekiej przyszłości, pełnej tajemnic i głębokich przeobrażeń. Traktując 14-to letni eksperyment orientacji angielskiej jako drobny incydent w dziejach żydostwa światowego, usiłuje wyrwać sjonizm z impasu, w którym się znalazł.

Po takim wstępie autor artykułu przechodzi już całkiem zdecydowanie do usprawiedliwienia faktu zerwania z „orientacją angielską” i odpowiada na zarzuty stawiane przez przeciwników polityki Zabyotyńskiego.

„Postawiony nam zarzut „pogoni za orientacją” jest zbyt powierzchowny, zwłaszcza w ustach tych wszystkich, którzy uczepili się bezkrytycznie orientacji angielskiej i w ciągu szeregu lat zamakali świadomie oczy na systematyczną likwidację zapowiedzi Balfoura.

Zabyotyński miał odwagę spojrzeć prawdzie w oczy i publicznie wyznać, że orientacja angielska, której sam wszak holdował, zawiodła nadzieje narodu żydowskiego. Zanik „instyktu imperialistycznego”, Wielkiej Brytanji, borykającej się z ciężkim przesileniem wewnętrznym spowodował konflikt, z którego należy wyciągnąć wnioski natury praktycznej.

Politycy z „Naszego Przeglądu” nietylko bez żalu rozstają się z „bo rykającą się z ciężkiem przesileniem” Anglią, lecz gotowi są szukać sprzymierzeńców wśród tych żydów, przeciwko którym dotychczas umiętlnie podcałali wiel kobrytyjski „instykt imperialistyczny”.

„Zabyotyński nie operuje bynajmniej abstrakcjami, gdy liczy się z ewentualnością wspólnego wystąpienia żydowsko-arabskiego na forum Ligi Narodów.

Porozumienie „jiszub” palestyńskiego z lokalną ludnością arabską, prowadzące do wspólnego oświadczenia, że administrator brytyjski jest już zgola zbyteczny w Palestynie byłoby strasliwym ciosem dla prestiżu Wielkiej Brytanji na całym Wschodzie azjatyckim.

(Podkreślenia „Naszego Przeglądu”.)

Cytujemy ten głos, by wykazać, na jakim bezdrożu znajduje się dziś żydowska myśl polityczna.

Żydzi nie potrafili stworzyć samodzielnej polityki narodowej. Przez całe swe dzieje działali oni w oparciu o jakąś potęgę, która z

Ceny węgla niższe!
w związku z urządzeniem własnych składów połączonych z torem kolejowym mam możność obniżenia cen węgla i koksu z pierwszorzędnymi kopaln Górnosląskich konc. „PROGRESS”.
Przedsięw. Handl. - Przem.
M. DEULL, WILNO.
Bluro - Jagiellońska, 3, tel. 8-11.
Bezcinka własna Kijewska 8, tel. 999

tych czy innych względów wiązała się z interesami żydostwa. Dziś wytwarza się tego rodzaju sytuacja, w której jakoś nikt się specjalnie nie kwapi do sojuszu z „mocarstwem anonimowym”. Kryzys światowy, jako w pierwszym rzędzie kryzys finansów, mocno nadwerzężył potęgę i prestige międzynarodowej finansjery. Narody poczęły szukać ratunku wewnątrz własnych państw, odgradzając się coraz bardziej od wpływów obcych. I oto wytworzyła się sytuacja najmniej dogodna dla dotychczasowych metod polityki międzynarodowego żydostwa. Wpływy jego gwałtownie poczęły maleć, a przywódcy utracili swe dotychczasowe wpływy. Wprawdzie wiele jeszcze robi prasa, wiele dawne i głęboko sięgające „koligacje”, ale w każdym razie rozpoczął się proces odzyskania polityki międzynarodowej państw. Tego procesu jednakże nie dostrzegają politycy żydowsy i w nowych warunkach próbują kroczyć dawnymi drogami. Żydowska myśl polityczna utraciła właściwy kierunek i próżno usiłuje odszukać utraconą busolę. Im dłużej ten stan będzie trwał tem dla nas lepiej.

Nakrycie „kocem” waluty w Banku Polskim.
Jak wiadomo, gdy prezes prof. Rybarski składał zeznania w procesie brzeskim — nadmienil między innymi o kłopotach b. dyrektora Banku Polskiego, p. Karpińskiego. Na drugi dzień po zamachu majowym przybył do Banku oficer z groteskowym zamiarem „pilnowania waluty”. Karpiński nie wiedział, co ma z nim robić. A on „pilnował waluty” przez trzy dni...
Coś podobnego mam mieć miejsce obecnie. Sejm zatwierdził zmianę statutu Banku Polskiego, która polega na ustanowieniu komisarza rządowego. Będzie on opłacany z kasy Banku Polskiego. Uposażenie jego wynosić będzie mniejwięcej 6.300 zł mies.
Ponieważ komisarz może być również urzędnikiem państwowym więc będzie pobierał także pobory swoje ze Skarbu Państwa. Tego rodzaju nadmierne opłacanie, było rozważane przez opozycję — ale wniosków jej Izba nie poddała nawet pod głosowanie.
Uchwała została przez BB. u-motywowana tem, że „trzeba ściślejszej współpracy Banku z Ministerstwem Skarbu”. Czyżby zachodziła potrzeba? Dlaczego dotąd nie odczuwano tego braku? Przecież bank jest spółką akcyjną, większość akcji znajduje się w rękach państwa — przedstawiciele państwa zasiadają w Radzie Nadzorczej Banku — a preza mianuje Prezydent Rzplitej.
Podobno na to intratne stanowisko jest upatrzone pułkownik Koc. Czyżby on także miał za zadanie „pilnowanie waluty”?

WĘGIEL GÓRNOSŁĄSKI Firma Wilnopal
w wozach plombowanych Drzewo opałowe suchsze
Styczińska 3, tel. 18-17.
Za gotówkę i na raty.

Pierwsze „Arbony” na mieście.
W dniu 1 stycznia ukazały się na ulicach miasta pierwsze wozy „Arbony”.
Wozy rzeczywicie wyglądają okazale, czem mają narazie nad przycząk właściwość pozostawiania po sobie nieznośnego zapachu spalanej ropy, czy też benzolu.
Jednakże, jak zapewniają czynnik miarodajne, przykra ta właściwość po kilku dniach zniknie, bo ponoc jest to cecha wszystkich nowych maszyn.
Dnia 1 stycznia kursowało 35 maszyn. Wczoraj przybyło 8 nowych i niebawem ruch zostanie całkowicie uregulowany.
Kierownictwo „Arbonu” zapowiada uruchomienie nietylko t. zw. linii deficytowych, lecz ponadto komunikacji podmiejskiej, a mianowicie do Jerolimki i Boltupia.
Wczoraj dyrektor Tarło złożył Kierownikowi do walki z bezrobociem 2.214 zł. jako wlyw z pierwszej połowy dnia noworocznego.

Zaprzeczenie pogłoskom o zniesieniu autonomji uniwersytetów.

WARSZAWA (Pat). Pan minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego Jędrzejewicz przyjął na audjencji w dniu 2 b. m. ich M. M. Rektorów wyższych uczelni, a mianowicie ks. Michalskiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Krzemieniowskiego, rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, prof. Łukasiewicza, rektora Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Sajdaka, rektora Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Psenickiego, rektora Politechniki Warszawskiej, prof. Sokolnickiego, rektora Politechniki Lwowskiej, prof. Biedrzyckiego, rektora Szkoły Głów-

nej Gosp. Wiejskiego w Warszawie, prof. Janowskiego, rektora Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, prof. Bielskiego, rektora Akademii Górniczej w Krakowie i prof. Pautscha, rektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, w związku z wiadomościami o zamierzonej nowelizacji ustawy o szkołach akademickich. Panowie rektorzy zgłosili się do współpracy z Ministerstwem w tym Zakresie. Pan minister autorytatywnie stwierdził, że pogłoski o zamierzonem jakoby zniesieniu autonomji uniwersyteckiej w żadnej mierze nie odpowiadają rzeczywistości.

PRZED NOWĄ FAŁĄ PRZEŚLADOWAŃ katolicyzmu w Meksyku.

Nowy Jork. Rząd meksykański ma wydać dekret dotyczący organizacji Kościoła katolickiego w Meksyku. Rozporządzenie rządowe zmniejsza ilość osób duchownych w ten sposób że jeden ksiądz katolicki ma przypaść na 50 tysięcy wyznawców.

W samej stolicy wskutek tego dekretu na ogólną liczbą 244 świątyń ma być zamknięta 219.

Arcybiskup Meksyku Fascoal Diaz wydał uspokajającą list pasterski. Mimo to, jeżeli dekret zostanie ogłoszony, należy liczyć się z wybuchem krwawych zamieszek.

ZARZĄD OKRĘGOWY STRONNICTWA NARODOWEGO

prosi swych członków oraz przyjaciół Stronnictwa, którzy otrzymali listy ofiar na rzecz Stronnictwa, by łaskawie zechcieli nadsyłać wypełnione listy do Sekretariatu w Wilnie przy ul. Orzeszkowej 11 m. 19, zaś zebrane pieniądze wpłacać na Konto P. K. O. Nr. 180,785. Za wszelkie ofiary składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Smutny bilans radosnej twórczości.

510 firm zlikwidowano w Warszawie w ciągu roku.

Według danych Wydziału Przemysłowego Magistratu w ciągu roku 1931 zlikwidowano na terenie Warszawy 510 firm handlowych.

Statystyka ta nie obejmuje przedsiębiorstw przemysłowych.

W Wilnie zlikwidowano 100 przedsięwzięć handlowych w przeciągu jednego miesiąca.

Urząd przemysłowy m. Wilna otrzymuje nieustannie zawiadomienia o likwidacji rozmaitego rodzaju przedsiębiorstw, w pierwszym zaś rzędzie przedsiębiorstw handlowych. W ciągu jednego dnia (30. XII ub. r.) ogłoszeń takich wpłynęło zgóra 28.

Ogółem w ciągu grudnia likwidacji uległo przeszło 100 przedsiębiorstw handlowych. Masowa ta likwidacja sklepów ma swoje wytłumaczenie w ciężkim kryzysie gospodarczym, który swym ostrzem dotknął przedewszystkiem drobne kupiec two i rzemiosło.

95 % szewców wileńskich pozostaje bez pracy.

Bezrobocie wśród szewców w dalszym ciągu wzrasta. W ciągu bieżącego tygodnia bezrobocie wzrosło o 56 osób i obejmuje obecnie 95 proc. ogólnej liczby.

Ilość wykupionych świadectw przemysłowo-handlowych spadła o 40%.

W Wilnie i na prowincji ilość wykupionych świadectw przemysłowo-handlowych spadła w sposób niebywały.

W Wilnie do dn. 1 stycznia 1932 r. wykupiono zaledwie 60% tej ilości świadectw, jaka została wykupiona w rok 1931-azy.

Pamiętać należy, iż w związku z wej-

ściem w życie t. zw. dodatku kryzysowego osoby zainteresowane starają się wykupić świadectwa przed nowym rokiem.

Na prowincji rzecz przedstawia się jeszcze słabiej.

Bezrobotni przed województwem.

Wczoraj przed Urzędem Wojewódzkim zebrała się większa grupa bezrobotnych, która interwenjowała u władz w sprawie pracy i zasiłków.

Bezrobotni wysłali delegację, która przyjęta została przez naczelnika Wydziału Opieki Społecznej, waleśonej potęcej bezrobotnych władze wojewódzkie obiecały rozpatrzyć. (a)

NADESLANE.
Do Szanownej Dyrekcji Kursów Maturycznych
«WIEDZA»
w Krakowie
ul. Studencka 14—1.

Niniejszem uprzejmie komunikuje, że w ostatnich dniach listopada 1931 r. zdałem egzamin z 7 miu klas szkoły powsz. przed Państwową Komisją Egzaminacyjną Szkół Powszechnych w Częstochowie.

Za przygotowanie mnie do tegoż egzaminu w drodze korespondencji, jak również za trudy w ciągu całego roku szkolnego 1930/31, składam niniejszem Szanownej Dyrekcji wyrazy najszerszego podziękowania.

Leopold Cepusz
Raków k/Częstochowy
Domy fabr. Nr. 2.

Perły i róże...

Zęby i usta:
rząd perel wśród róży...
Zachowaj Pani
ich czar jaknajdłużej...

Jest to możliwe tylko przy codziennem stosowaniu pasty, mydélka, eliksiru

Dentosan

KRONIKA.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Utworzenie nowej parafii
 Dekretem erekcyjnym J. E. ks. Arcybiskupa Jalbrykowskiego u. tworzona została nowa parafia w pow. Brasławskim w miejscowości Tyża, pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Polski.

OSOBISTE.

— Stan zdrowia biskupa Bandurskiego. W/g informacji, zaczerpniętych od dr. Gojdzia, który leczy ks. biskupa Bandurskiego, stan zdrowia Dostojnego Pacjenta polepsza się z wolna z każdym dniem. Trwa jeszcze stan podgorączkowy (rano 36,8, wieczorem 37,2). Samopoczucie chorego bardzo dobre.

SPRAWY MIEJSKIE.

— 1 milion 670 tysięcy pochłania wydatki utrzymania szpitali miejskich. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu rozpatrywany był projekt preliminarza budżetowego sekcji zdrowia. Po przeprowadzeniu całego szeregu daleko idących redukcji projekt preliminarza w dziale szpitalnictwa zamknięto cyfrą 1.670.000 zł. na prowadzenie apteki miejskiej preliminarzowano 152.000 złotych, budżet zaś administracyjny sekcji zdrowia Magistratu ustalono na sumę 720.000 złotych. Zaznaczyć należy, iż w porównaniu z rokiem poprzednim nowy preliminarz jest mniejszy o 13 proc.

— W kwietniu rozpoczyna się roboty asfaltowe. Jak nas informują, z dniem 1 kwietnia r. b. w Wilnie mają rozpocząć prace nad asfaltowaniem jezdni. W 1932 roku ma być wyasfaltowana jezdnia na przestrzeni 30 km. Roboty asfaltowe sfinansować ma Szwajcarskie Towarzystwo, które na ten cel przeznaczyło 4 mil. złotych.

Wileńska sp. Arbon przekazała B. G. K. 150 tys. złotych tytułem drugiej raty jako należność za eksploatację ruchu samochodowego w Wilnie.

SPRAWY PODATKOWE.

— Ugi dla zadłużonych posiadłości ziemskich. Podane już przez prasę wiadomości o projekcie rządu co do ugi dla zadłużonych znajdują potwierdzenie w komunikacie pół-urzędowej agencji „Iskra”, w którym m. in. czytamy:

„Ministerstwa Rolnictwa, Skarbu i Sprawiedliwości uzgodniły sposób organizacji prac, zmierzających do rozwiązania problemu nadmiernego obciążenia rolnictwa uciążliwymi zobowiązaniami. Prace te mają pójść w trzech kierunkach:
 W Ministerstwie Skarbu podjęto prace nad ustaleniem planu finansowej akcji. Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do rozpatrzenia zmian w przepisach egzekucyjnych i upadłościowych w odniesieniu do rolnictwa. Zmiany te miałyby na celu większe zabezpieczenie interesów dłużnika bez szkody dla wierzycieli.”

SPRAWY SANITARNE.

— Choroby zakaźne w Wileńszczyźnie. Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w ubiegłym tygodniu na terenie Wileńszczyzny zanotował następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszczy 4, plamisty 5, płuonica 5, odra 38 (1 zgon), róża 4, krztusiec 16, jęlgica 70, ospa wietrzna 36, świnka 9, zatrucie się produktami spożywczymi 45. Razem zanotowano 233 wypadków zaskarżenia na choroby zakaźne w tem 1 zgon.

SPRAWY UNIwersYTECKIE.

— Nagrody konkursowe. Rada Wydziału Lekarskiego przyznała z „Funduszu Rady Wydziałowej” nagrody za prace konkursowe asystentów i studentów:

Dr. Berlinerblauowi Leopoldowi, p. o. mł. asyst. kliniki otolaryngologicznej za pracę p. t. „Serologia, bakteriologia i symptomatologia twardzieli” — 250 zł.
 Dr. Klukowskiemu Janowi, starszemu asyst. II kliniki chor. wewn. za pracę p. t. „Badanie stanu gruczołów dokrewnych metodą interferometryczną w goście stawowym” — 250 zł.
 Dr. Janinie Ryll-Nardzewskiej, starsz. asyst. kliniki położniczo-ginekologicznej za pracę p. t. „Biologiczne metody rozpoznawania ciąży” 250 zł.
 Docentowi dr. Tadeuszowi Wąsowskiemu, starsz. asyst. kliniki otolaryngologicznej za pracę p. t. „O wpływie niektórych hormonów na odruchy błędnikowe” — 250 zł.
 Docentowi dr. Wacławowi Zaleskiemu, adjunktowi kliniki położniczo-ginekologicznej za pracę p. t. „Badania nad ogniskami nabłonkowymi w ściankach jajowodów” — 250 zł.
 Dr. Wsiewolodowi Szyranowi za pracę wykonaną w czasie studiów p. t. „Wyniki badań słuchu za pomocą szepotu u osób z normalnym słuchem” — 250 zł.
 Studentowi XVI trymestru medycyny Edwardowi Wyganowskiemu za pracę p. t. „Doświadczenia nadobłonkowe w ściankach jajowodów” — 250 zł.

Ponadto Rada Wydziału Lekarskiego przyznała nagrodę w kwocie 150 zł. stud. XVI trymestru Janowi Sypniewskiemu z funduszu Kasy zapomogowej studentów medyków Polaków za pracę p. t. „Zastosowanie promieni ultrafioletowych do usuwania galarety z utrwalonych jaj i zarodków płazów”.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— Wznowienie wydawania wiadomości w Miesie Akademickiej. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodzieży Akad. USB. podaje do wiadomości, iż z dniem 4 bm. Mensa wznawia wydawanie wiadomości.

SPRAWY SZKOLNE.
— Obchód 10-lecia gimnazjum A. Mickiewicza. Dyrekcja gimnazjum komunikuje, że w związku z obchodem dziesięciolecia gimnazjum, wystawa prac pp. profesorów i uczniów otwarta będzie 6 i 7 stycznia b. r. od godziny 10 do 14 w lokalu gimnazjum przy ul. Dominikańskiej.

Jednocześnie Dyrekcja tą drogą zaprasza wszystkich absolwentów na uroczystość obchodu, która odbędzie się dnia 5 b. m. o godzinie 10 m. 30.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.
— Druga konferencja przemysłu skórzanego. W dniu 30 grudnia o godzinie 9 wiecz. odbyła się w lokalu przy ul. Wileńskiej 8 druga konferencja w sprawie „Bati” przy udziale przedstawicieli Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Szwerców, cechu Szwerców-Chrześcijan, cechu szwerców-żydów, cechu kamazników — żydów, Związku Zawodowego Kamazników, Związku Zawodowego Szwerców mechanicznych, Związku Właścicieli Garbarni Wileńskich i Związku Handlarzy Obuwia.

Na konferencji tej postanowiono wobec konkurencji firmy „Bati” na gruncie wileńskim wybrać komitet, który obmyśli środki obrony przed tą firmą. (s)
— Weksle za pracę przed sądem. Przedwczoraj Sąd Pracy zasądził na rzecz szewca Zygmunta Ziemięcia od Fijałkowa 50 zł. i od Dawida Wideckiego 135 złotych, tytułem należności za pracę. Fijałkow jak również i Widecki wystawili mu za pracę weksle, których nie chcieli pokryć.

W sądzie obaj wymienieni tłumaczyli się tem, że weksle te wystawili za skórę, a nie za pracę (gdź prawo zabrania wystawiania weksli za pracę).
 Jednak szereg świadków udowodnił, że weksle te były wystawione za pracę.
 Jak się dowiadujemy, Chrześcijański Związek Zawodowy Szwerców, niezależnie od powyższego wyroku, zamierza Fijałkowskiego i Wideckiego pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. (s)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Zarząd Koła Pol. Mac. Szkol. im. T. Kościuszki w Wilnie uprosi o zwrot list ofiar na oświatę pozaszkolną, wpłacając laskawie ofiarowaną kwotę do PKO, w/g załączonego do listy dowodu wpłaty.

ZABAWY

— Jasełka. Staraniem Sekcji Scenicznej Resursy Rzemieślniczej — dziś w niedz. — otworzą młode sily rzemieślnicze barwne Jasełka w 4 odsłonach urozmaicone kolendami Chór i zesp. muzyczny.

By szersze masy rzemieślnicze mogły to tradycyjne widowisko oglądać wraz ze swą działką — pierwsze przedstawienie o godz. 4, zaś drugie o godz. 7. Cieszyć się należy, że rzemiosło u nas w Wilnie nareszcie wzięło się do wspólnej pracy społecznej. Każdy rzemieślnik członek Resursy, czy też sympatyk winien popierać te wysiłki.

— Dancin g u Szirolla. Staraniem Patronatu Wieżnięcego odbędzie się we wtorek dn. 5 stycznia 1932 r. Dancin Towarzystwa w cukierni B. Szirolla (ul. Mickiewicza róg Tatarskiej). Calkowity dochód przeznacza się na zakup ciepłej odzieży dla dzieci w ochronie Patronatu. Początek o godz. 23.

ROZNE.

— Sprostowanie. W liście gospodarzy honorowych umieszczony w dn. 1 stycznia b. r. „Balu Krzyszowego” Ak. K. Wil. zostało opuszczone nazwisko p. dr. Leona Klott'a co niniejszem prostujemy.

Z życia młodzieży szkolnej.

Dziesięciolecie gimn. A. Mickiewicza. 5 bież. mies. odbędzie się uroczystość dziesięciolecia powstania gimn. A. Mickiewicza w Wilnie.

W programie uroczystości przewidziany jest zjazd byłych uczniów gimnazjum z następującym programem:
 o godz. 9 uroczystości szkolne;
 o godz. 14 wspólny obiad w miesie akademickiej;
 o godz. 18 obrady zjazdu;
 o godz. 18 podwieczorek w lokalu gimn.

o godz. 20 przedstawienie w teatrze na Pohulance;
 o godz. 23 zebranie towarzyskie.
 Komitet Zjazdu Maturzystów gimn. im. A. Mickiewicza prosi wszystkich absolwentów o wzięcie udziału w uroczystościach.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezadowolonych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Ządać w aptekach i drogeriach. 39743-0

W sprawie saneczkowania dzieci na ulicach.

Ze Starostwa Grodzkiego nadesłano nam następujący komunikat:

Ostatnio coraz częściej młodzież szczególnie nieletnia nie zważając na groźbę jej niebezpieczeństwo ze strony przejeżdżających pojazdów saneczkuje się po ulicach miasta.

Podobne saneczkowanie się na drogach publicznych połączone jest ze znacznym niebezpieczeństwem dla saneczkujących się i tamuje również ruch uliczny.

Ze względu na to, że miały miejsce w mieście fakty pokaleczenia dzieci przez przejeżdżające drożki i furmanki polecił policji bezwzględnie nie dopuszczać do saneczkowania się na ulicy.

Policja otrzymała polecenie saneczki zabierać do komisariatów, a rodziców zgłaszających się po nie — karać.

Zabroniłem natomiast policji zatrzymywać lub odprowadzać do komisariatów dzieci saneczkujących się w ten sposób. Jednego z funkcjonariuszy policji, który wbrew poleceniu mojemu zatrzymał i odprowadził dzieci wraz z saneczkami do komisariatu poleciłem surowo ukarać.

Wzywam rodziców do powiadomienia mnie o zauważonych wypadkach przekroczenia przez policję zarządzenia mego.

Ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny proszę rodziców aby nie zezwalały dzieciom swym saneczkować się na ulicy. Podkreślam przytem, że rodziców opornych za pozostawienie dzieci swych bez opieki na drogach publicznych będę pociągał do odpowiedzialności sądowej.

Starosta Grodzki W. Kowalski.

KRONIKA POLICYJNA.

— Aresztowanie b. urzędnika Magistratu. Z rozporządzenia władz bezpieczeństwa aresztowany został w Wilnie pod zarzutem antypaństwowej działalności b. urzędnik Magistratu m. Wilna Józef Anc.

Anca osadzono w więzieniu na Łukiszczach. Grozi mu kara śmierci. (a)
— Oszustwo popełnione na szkole bławantów Molendy przy ul. Wielkiej dwóch osobników, podających się za Stankiewicza i Antonowa, pobrało na podstawie fałszywych orderów Wil. Dyk. Kolejowej towar wartości 1000 złotych.

Falszeryj poszukuje policja. (a)
— Okradzenie księgarni św. Wojciecha. Do księgarni św. Wojciecha przy ul. Dominikańskiej 4 wmalami się złodziej, który skradł 5 aparatów fotograficznych wartości 400 zł. Powiadomiono policję zarządza poszukiwania za sprawami kradzieży. (a)

— Aresztowanie w Tczewie złodziei wileńskich. Na skutek listów gończych w Tczewie policja aresztowała sprawców kradzieży 4000 zł. T. Skwarczyńskiego (Ponarska 23). Są to Jaszun A., Wronek M. i Mikolajewicz M. Przy zatrzymaniu znaleziono w czasie rewizji 3206 złotych. Złodziei przywieziono do Wilna i osadzono w więzieniu na Łukiszczach.

— Pobicie policjanta. Na ul. Wielkiej na posterunku 10 Komisariatu P. P. m. Wilna Piętko napadł niejaki Michielunas, który dotkliwie pobił stróża bezpieczeństwa. Napastnika aresztowała żandarmerja. (a)

WYPADKI.

— 27 wypadków na Nowy Rok. W dniu 1 stycznia r. bież. zdarzyło się na terenie miasta 27 wypadków, do których wzywano Pogotowie Ratunkowe, w celu udzielenia pomocy lekarskiej.

Podczas bójek zostali ranni 27 letni furman Berel Sakowicki (Składowa 6), 30 letni kowal Eljasz Sztak, Wiktor Trebacz, Aleksander Januskiewicz (Cedrowa 27), Jan Januskiewicz, Kazimierz Zawroński (Kalwaryjska 8) i Piotr Gryniwicz (Pilsudskiego 13).

Sakowicctego i Januskiewicza Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala żydowskiego. (s)

3 ofiary saneczkowania.

Podczas saneczkowania na górze Trzykrzyńskiej zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki, których ofiarami padli: 15-letnia Janina Wolejszówna (Zarzecze 21), 41 letni muzyk Wiktor Orzechowski (Świeciańska 31) i 36-letnia Natalia Orzechowska (Świeciańska 31).

Wolejszówna spadając z sanek zlamala rękę; Orzechowski odniósł szereg obrażeń całego ciała, zaś Orzechowska zlamala nogę i odniosła poważne obrażenia twarzy.

Pierwszym dwu ofiarom saneczkowania udzieliło pomocy lekarskiej Pogotowie Ratunkowe, pozostawiając je na miejscu, zaś Orzechowską Pogotowie odwiozło do szpitala św. Jakóba. (s)

— Pożar mieszkania. Wczoraj o godz. 11 wiecz. wybuchł groźny pożar w domu przy ul. Mahometajskiej 12. Z nieustalonych narazie przyczyn zapaliła się ścianka drewniana, skąd ogień przerzucił się na całe mieszkanie i począł wdzierać się na strych domu.

Mieszkańcy wspomnianego domu i sąsiedzi poczęli gasić ogień.

Niezadługo też przybyła zaalarmowana straż ogiowa, która po parogodzinnej akcji ratunkowej ogień ugasila. Straty nieustalone.

Co wydarzyło się w życiu politycznym w 1931 r.

Coby nauczyciel historii powiedział uczniom za lat 20—30.

Rok 1931 od chwili wybuchu wojny należał do najbardziej obfitych w wypadki polityczne pierwszorzędnej znaczenia. Nauczyciel historii który stanie przed uczniami za jakies 20 — 30 lat w ten mniej więcej sposób skonstruuje swój wykład o 1931 r. Był to rok, powie przyszły historyk, w którym Rzesza niemiecka pierwsza odczuła w sposób niezwykle silny następstwa światowego kryzysu ekonomicznego. Przesilenie gabinetowe w Niemczech w tym roku wydarzyło się tylko jeden raz lecz po dymisji gabinetu Brüninga. Hindenburg, który był w 1931 r. prezydentem Rzeszy poręczył utworzenie nowego gabinetu temuż kanclerzowi i drugi gabinet Brüninga szczęśliwie dotrwał do końca 1931 r.

Ciężkie położenie ekonomiczne osiągnięto w Niemczech najwyższe napięcie w lecie 1931 r. gdy jedna z największych niemieckich instytucji kredytowych Donat-Bank zawiesiła wypłaty. Zdaowało się, że wszyscy właściciele cont w bankach i kasach oszczędnościowych zamierzają równocześnie podnieść wkłady — tak silny był run na kasę w Niemczech. Rzecz sama przez się zrozumiała, że taki szturm do okienek kasowych musiał wstrząsnąć walutą niemiecką.

Tymczasem stał się jakgdyby cud. Katastrofa walutowa nie nastąpiła i stopniowo rynek pieniężny niemiecki wrócił do równowagi. Walutę niemiecką uratowało odroczenie plac reparacyjnych na rok powzięte z inicjatywy prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera i ogólna konjunktura światowa. Wszystkie państwa wyraziły zgodę na propozycję Hoovera z wyjątkiem Francji, która wysunęła szereg zastrzeżeń co znowu odbiło się na dalszej ekonomicznej sytuacji Niemiec.

Rok 1931, powie dalej swym uczniom nauczyciel historii, był rokiem, w którym wiele podróży europejscy ministrowie. Kanclerz niemiecki Brüning udał się razem z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych dr. Curtiusem do Anglii, Francji i Włoch. Premier francuski Laval i minister spraw zagranicznych Briand jedździł do Berlina, premier austriacki Mac Donald wraz z ministrem spraw zagr. Hendersonem oraz włoski minister spraw zagranicznych Grandi odbywali podróż do Ameryki, dokąd przyjeżdżał również premier francuski Laval. W czasie tych podróży omawiano ważne kwestje polityczne i ekonomiczne. A równocześnie każde państwo zaczęło wznosić u swych granic wysokie bariery celne przeciwko innym państwom.

Rosja sowiecka, w której przysłały walki wewnętrzne w łonie partji komunistycznej nawodziła rynki europejskie swemi taniami towarami i czyniła pewne zamowy.

TEATRY MIEJSKIE.

REWJA SYLWESTROWA.

Wzorem lat ubiegłych zespół naszych teatrów wital nocy Sylwestrowej Nowy Rok — Rewja, która rozpoczęła się na kwadrans przed uderzeniem północy. Program całkiem nowy, dobre pomysły, wykonanie czasem pierwszorzędne i humor, tryskający z poszczególnych numerów, a co za tem idzie i panujący na widowni, złożyły się na całość, w niczem nie ustępującą wspomnianej dotąd jeszcze rewji noworocznej z przed dwu lat.

Jeśli idzie o bezpośredni, szczerzy wprost odruchowy śmiech, ten warunek niezbędny dobrej zabawy, to budziły go przedewszystkiem numery: „Kof i cowboy” (co za mądry koń „cwany”, kombinator i niedowierzający w tych lichych czasach kryzysowych nawet cowboyowi, chyba pod przysięgą), dalej: „Hallo!” czyli t. zw. kuchnia radiowa, lub kulisy radiostacji, rzeczywiscie świetnie uchwycione in flagranti, w dezabalu słuchowisko; następnie „Cztery tury walca”, czyli inaczej psychologia kobiety w czterech turach, i „Magda”, monolog, z którego należałoby wyrzucić dwa zbyt trywialne dowcipy, wreszcie „Tloka”, monolog Oszmiańczuka i skecz: „U rzeźnika”.

Konferansjerka, jako corocznie, prowadził dowcipnie i lekko p. Karol Wyrwicz, podzieliwszy z p. Radulskim trudny reżyserji. Terpsichorę bezapelacyjnie pod swą komendę wzięł p. Ziemowit Karpiński, układając szereg numerów tanecznych, ilustrowanych muzyką i piosenkami, lub jak kto chce, piosenek ilustrowanych tańcem, a więc „Trio z Sewilli”, „Sex appeal”, „On i Ona”, „Trochę historii”, „My baby”, w których wszystkich prawie brał ponadto udział jako doskonały nietylko araner, ale tancerz, to też z całym uznaniem podkreślić należy wyjątkowość i męczącą pracę w imię dobra całości widowiska sylwestrowego.

Orkiestrę „Rewji” stanowił dżentelmen cri rewji i kabaretowej

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr Miejski na Pohulance. — Rewja. Dziś o godz. 8-ej wiecz. po raz 4-ty barwna, pełna humoru nowa rewja, urozmaicona śpiewami i tańcami, z udziałem całego zespołu. Zabawa świetna.

W poniedziałek o godz. 8-ej wiecz. „Logika pana Baltazara”. Jest to ostatnie przedstawienie tej ciekawej, dowcipnej i wesołej sztuki. Ceny znizzone o 50%.

„Tak się zdobywa kobiety” w Lutni. W niedzielę o godz. 8-ej wiecz. „Tak się zdobywa kobiety” — doskonała komedia francuskiego pisarza Verneila, tryskająca humorem i subtelnym dowcipem.

W poniedziałek o godz. 8-ej wiecz. nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie ukaże się komedia „Ladna historia”, obfitująca w humor a zarazem pełna romantyzmu. Ceny miejsc propagandowe od 30 gr. do 2 zł.

POPOLUDNIOWKI.

— Na Pohulance. W niedzielę o g. 16-tej nieodwołalnie ostatni raz w sezonie odegrana będzie niezwykle ciekawa sztuka M. Jewreynowa pt. „Teatr Wiecznej Wojny”. Ceny miejsc znizzone.

— W „Lutni”. W niedzielę o godz. 16-tej nieodwołalnie ostatni raz jako popołudniówka odegrana będzie rzeczowna i wesoła w 3 aktach pt. „Ladna historia”.

UWAGA DZIECI! BAJKA!!!

W tradycyjny dzień Trzech Króli ujrzy dziatek wileńska nowa piękna bajkę „Królowa Śnieżka”. Ceny zostały przez Dyrekcję Teatru znacznie znizzone.

— Zapowiedź nowej premiery. Teatr na Pohulance prowadzi od szeregu dni intensywne próby realizując nową komedję. Tytuł: „Burza w szklance wody”. Znawcy twierdzą, że jest to najudatniejsza komedja b. sezonu. „Burze w szklance wody” gra w chwili obecnej kilkanaście teatrów w całej Europie i tyłec teatrów za Oceanem. Ostatnie próby generalne odbywają się pod osobistym kierownictwem Dyr. M. Szpakiewicza. Premiera sobota 9 b. m.

— Najbliższa premiera w „Lutni” będzie niefrasobliwa lekka komedia „Hulla di Bulla”.

— Jasełka. Dziś w sali „Ogńska Kolejowego” młodzież Oratorium Salezjańskiego odegra Jasełka o godz. 3 pp. dla dzieci i o godz. 6 p. p. młodzieży i dorosłych.

POLSKIE RADJO WILNO.

Niedziela, dnia 3 stycznia 1932 r.
 10.15. Transm. nabożeństwa z Poznania.
 11.58. Sygnał czasu.
 12.10. Kom. meteor.
 12.15. Poranek symfoniczny z Warszawy.
 14.00. „Czem są kółka rolnicze i czemu być powinny?” — pogad. wygl. Edward Zywicki.
 14.20. Pogad. prawnicza, chór i orkiestra z Warsz.
 15.55. Aud. dla dzieci z Warsz.
 16.20. Muzyka lekka z płyt.
 16.40. „W poszukiwaniu nowych światów” — odczyt wygl. prof. Bronisław Rydzewski.
 17.00. Muzyka z płyt.
 17.15. „Naga dusza polska a rosyjska” — felj. z Warsz. wygl. C. Jellenta.
 17.30. „Król Stefan Batory pod Pskowem” — odczyt ze Lwowa, wygl. St. Zakrzewski.
 17.45. Koncert z Warsz.
 19.00. Litewska audycja literacka.
 19.20. „Co się dzieje w Wilnie” — pogad. wygl. prof. Mieczysław Limanowski.
 19.40. Progr. na poniedziałek.
 19.45. Słuchowisko z Warsz.
 20.15. Koncert z Warsz.
 21.40. Kwadr. liter. z Warsz.
 21.55. Recital fortep. A. Hoehna z Warsz.
 22.40. Kom. i muz. tan. z Warsz.

Poniedziałek, dnia 4 stycznia.

11.58. Sygnał czasu.
 14.10. Progr. dzienny.
 14.15. Muzyka z płyt.
 15.15. Kom. z Warsz.
 15.25. „Metodyczna i teoretyczna wartość entomologii” — odczyt z Warsz. wygl. St. Sumiński.
 15.45. Aud. dla dzieci.
 16.30. Lekcja francuskiego z Warszawy.
 16.40. Codzienny odcinek powieściowy.
 16.50. Muzyka z płyt.
 17.10. „Jeden dzień pod ziemią” — odczyt z Warsz. wygl. T. Kurtz.
 17.35. „W pracowni artysty-malarza”. Wizyta mikrofonu u prof. Ludomira Słendzińskiego. Rozmowę o sztukach pięknych prowadzi dr. Stanisław Lorentz.
 18.00. Muzyka lekka z Warsz.
 18.50. Wileński komunikat sportowy.
 19.20. Muzyka (płyta).
 19.25. „Co nas boli?” — przedhadki Mika po mieście.
 19.35. Progr. na wtorek i rozm.
 19.45. Pras. dzien. radj. z Warsz.
 20.00. Felj. muz. ze Lwowa.
 20.15. Operetka z Warsz. („Królowa” — Oscara Straussa).
 22.25. „Bezrobotny w kasynie gry”, felj. z Warsz. wygl. C. Jellenta.
 22.40. Kom. i muzyka taneczna z Warszawy.

Z ZA KOTAR STUDIO.

Śladami Kolumba.

Niedziela godz. 16.40 (na całą Polskę). Przed pięciuset laty niespełna zaczęła się ekspansja Europy na inne części świata. Odkrycie Ameryki zapoczątkowało nową erę w życiu narodów europejskich. Profesor Bronisław Rydzewski opowie radiostuchaczom o poczynaniach pierwszych pionierów tej dotychczas w swoich skutkach ekspansji. Odczyt nosi tytuł: „W poszukiwaniu nowych światów”.

Dzieci dla dzieci.

Poniedziałek, godz. 15.45. Audycja pod hasłem: dzieci dla dzieci. Grupa działowa ze szkoły powszechnej „Cwiczeńska” w Wilnie wykona przed mikrofonem Rozgłoski Wileńskiej słuchowisko p. t. „Uciesznia historia o Fiepciu”, podług powiastki Janiny Porazińskiej. Radiofonizacja i słowo wstępne p. Wandy Kluczyńskiej.

W pracowni artysty.

Poniedziałek, godz. 17.35. Wędrowki mikrofonu wileńskiego, który często opuszcza studio rozgłoski, aby podsluchiwać w różnych miejscach głosy bieżącego życia, z ciekawością obserwując je przez ogół radiostuchaczy. Tym razem mikrofon nasz złoży wylezł znakomitemu artyście malarzowi prof. Ludomirowi Słendzińskiemu w jego pracowni wileńskiej, gdzie odbędzie się ciekawa dyskusja o sztuce. W dyskusji z prof. Słendzińskim wazną udział dyr. Witold Hulewicz i konserwator dr. Stanisław Lorentz.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Kazimierz. Jan i Maria Rutsy zamiast kwiatów na trumnę s. p. Jadwigi Mongirdowej na XIII. Konf. Akademickiej Tow. św. Wincentego a Paulo zł. 25.

Na kwociół Św. Teresy w Kamionce H. B. — zł. 10.

Pilawa.

